ROCZNIKI FILOZOFICZNE
Tom XXV, zeszyt 1 — 1977

MARIAN CISZEWSKI

KARDYNAŁA BESSARIONA *IN CALUMNIATOREM PLATONIS* — GENEZA, CELE I ADRESACI

Kardynał Bessarion, którego znakomity humanista i filolog Wawrzyniec Valla obdarzył zaszczytnym mianem „Latinorum Graecissmus, Graecorum Latinissimus", choć z wielu względów zasługuje na baczniejszą uwagę, wciąż jeszcze nie jest bliżej znany polskim czytelnikom. Nie tylko on sam, jako wielkiej miary uczony (filolog, filozof, teolog i dyplomata) XV w., nie doczekał się jeszcze w polskiej literaturze osobnego opracowania, ale również odczuwa się ogólny brak monografii na temat jego dzieł [1]. Dotyczy to szczególnie *In calumniatorem Platonis libri IV* [2], rozprawy, którą zwie się powszechnie „apologią Platona". Ona to zapewniła greckiemu kardynałowi trwałe miejsce w dziejach XV-wiecznej filozofii, prezentując ludziom Zachodu myśl platońską (neoplatońską), która w jego wydaniu nie sprzeciwiała się ani arystotelizmowi, ani nie stała w opozycji do chrześcijańskich prawd wiary. Właśnie to dzieło jest tu głównym przedmiotem zainteresowania. Zasadniczym zamierzeniem artykułu jest, po przedstawieniu genezy i struktury, wyeksponowanie przyczyn i celów przyświecających tej apologii, a zawartych w samym jej tekście. Natomiast ukazanie reakcji ówczesnych uczonych na rozprawę kardynała wyrażonych w listach do niego skierowanych pozwoli skonfrontować, czy autor dzieła spotkał się ze zrozumieniem i czy właściwie został odczytany [3]. Można oczekiwać, że badania te rzucą również nieco światła na ciągle

[1] Ogólne omówienie poglądów i dzieł Bessariona zawierają monografie jemu poświęcone lub opracowania dotyczące w. XV. Osobnych artykułów analizujących filozoficzne i teologiczne pisma kardynała jest, jak na razie, w literaturze europejskiej niewiele.

[2] *Bessarionis In calumniatorem Platonis libri IV. Textum Graecum addita vetere versione Latina*. Ed. L. Mohler. W: L. Mohler. *Kardinal Bessarion als Theologe, Humanist und Staatsman*. Bd. 2. Paderborn 1927 (dalej skracam: Bess. I). Wydanie to traktuję jako tekst źródłowy.

[3] Oryginalne fragmenty przytaczane w przypisach pozwalają skonfrontować interpretację stosowaną w tekście lub podają informacje, które w samym artykule, ze względu na jego zwięzłość, pominięto. Wszystkie przekłady, jeżeli nie jest zaznaczone inaczej, są dziełem autora artykułu.

kontrowersyjną sprawę stosunku scholastyki do humanizmu oraz na zagadnienie nowożytnego arystotelizmu chrześcijańskiego [4].

1. OKOLICZNOŚCI, CZAS NAPISANIA I PUBLIKACJI DZIEŁA

Pontyfikat pap. Pawła II (Pietro Barbo z Wenecji), siostrzeńca i nepota pap. Eugeniusza IV, przypadający na lata 1464-1471, rozczarował ówczesnych kardynałów i humanistów. Paweł II zraził sobie kolegium kardynalskie odrzucając zobowiązania podjęte w tzw. kapitulacji wyborczej [5]; przekreślił przez to planowaną reformę Kurii Rzymskiej, a sprzeciwiając się zwołaniu soboru powszechnego uniemożliwił też reformę Kościoła. Początkowo nie angażował się również zbytnio w sprawę kontynuacji wojny z Turcją [6]. Z kolei rozwiązując kolegium abrewiatorów [7] naraził się huma-

---

[4] Chodzi tu o hipotezę, którą postawił S. Swieżawski. Zob. S. Swieżawski. *Les débuts de l'aristotélisme chrétien moderne.* „Organon" 7:1970 s. 177-194; tenże. *Dzieje filozofii europejskiej XV wieku.* T. 1: *Poznanie.* Warszawa 1974 s. 242-245 i n.

[5] Po śmierci pap. Piusa II (14 VIII 1464) kardynałowie zanim przystąpili do wyboru nowego papieża zobowiązali się pod przysięgą do respektowania, również po swoim ewentualnym wyborze na papieża, tzw. karty reformy. Obejmowała ona m. in. takie postanowienia, jak zwołanie w ciągu trzech lat soboru powszechnego, kontynuację wojny z Turcją, przeprowadzenie reformy Kurii Rzymskiej, ograniczenie nepotyzmu i inne. Dwa razy do roku kardynałowie mieli sprawdzić, czy papież dotrzymuje zobowiązań (sic!), a w wypadku ich nieprzestrzegania powinni o nich papieżowi przypomnieć. Karta reformy zmierzając do reformy Kościoła stanowiła jednak ograniczenie praw papieskich. Stąd Paweł II po swoim wyborze nie zamierzał dotrzymywać przysięgi danej w tzw. kapitulacji wyborczej, lecz przedstawił kardynałom do podpisania zupełnie inny dokument, sporządzony po kryjomu przez zaufanych kanonistów. Wywołało to powszechne oburzenie wśród kardynałów, niektórzy z nich, jak np. kard. Carvajal, dokumentu tego nie podpisali (L. Pastor. *Geschichte der Päpste im Zeitalter der Renaissance.* Bd. 2. 8. u. 9. Aufl. Freiburg 1925 s. 309). Bessarion, który był dziekanem grona kardynalskiego i według świadectwa współczesnych *cardinalium primus,* od którego zależała postawa znacznej części kardynałów, został zmuszony do podpisania tego dokumentu przez papieża pod groźbą ekskomuniki (L. Mohler. *Kardinal Bessarion als Theologe, Humanist und Staatsman.* Bd. 1: *Darstellung.* Paderborn 1923 s. 319 n.). Rozdźwięk między kardynałami a papieżem był tak poważny, że na dworze francuskim rozpowszechniały się nawet pogłoski o schizmie (Pastor, jw. s. 309). Co się tyczy głównego autora karty reformy, to Pastor (tamże s. 307) wbrew H. Vastowi utrzymuje, że głównym był nie kard. Bessarion, jak chciał Vast, lecz kard. d'Estouteville; od Bessariona miałoby pochodzić jedynie postanowienie o krucjacie przeciw Turcji (Mohler, jw. Bd. 1 s. 318 nn.; H. Vast. *Le cardinal Bessarion (1403-1472).* Paris 1878 s. 283).

[6] R. Aubenas, R. Ricard. *L'Eglise et la Renaissance (1449-1517).* W: *Histoire de l'Eglise depuis les origines jusqu'à nos jours.* Réd. A. Fliche, V. Martin. T. 15. Paris 1951 s. 72 n.

[7] Abrewiatorzy byli urzędnikami kancelarii papieskiej powołanymi (już w XIII w.) do rzeczowego i stylistycznego redagowania dokumentów (W. Sawicki. *Abre-*

nistom. Konflikt ten pogłębił się, gdy został uwięziony ich przywódca, Platina [8], a jeszcze bardziej wzmógł się, gdy w kilka lat później (1468) papież polecił zamknąć Akademię Rzymską Pomponiusa Letusa, a jej wykładowców oskarżył o spisek i poganizujący neoplatonizm [9].

Posunięcia Pawła II były wręcz zaprzeczeniem dążeń Stolicy Apostolskiej wytyczonych przez pap. Mikołaja V i Piusa II, których kontynuatorem był kardynał Basileus Bessarion. On też reprezentując tendencje unifikacyjne, reformistyczne i humanistyczne oraz będąc przez wiele lat głównym promotorem krucjaty przeciw Turcji — nie mógł zaakceptować nowej polityki papieża i wycofał się z Kurii, udając się do swoich włości w opactwie Grotta Ferrata [10]. Zwolniony od spraw publicznych mógł teraz spo-

---

wiatorzy. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 1. Lublin 1973 kol. 29 n.). Papież Pius II udzielił abrewiatorom przywilejów przysługujących *scriptores* i ustanowił z nich kolegium (złożone ze znakomitych humanistów) liczące 70 członków. Paweł II wkrótce po objęciu rządów rozwiązał (a według niektórych zreorganizował) kolegium, pozbawiając wielu humanistów pracy i utrzymania. Wywołało to wrogie ustosunkowanie się humanistów do Pawła II już na początku jego pontyfikatu (Pastor, jw. s. 304 n., 319-321). Mimo iż papież ten nie miał głębszego zrozumienia dla potrzeb humanistów, to jednak położył pewne zasługi na polu odrodzenia: przez odnowienie niektórych budowli starożytnego Rzymu, przez wybudowanie Pałacu Weneckiego, jak i przez wielkie swoje zbiory gemm i monet. Za jego pontyfikatu przybyli pierwsi drukarze niemieccy do Italii i wydrukowano pierwsze pozycje, takie jak *Grammatica* Donatusa, *De oratore* Cycerona, *Institutiones* Laktancjusza (Aubenas., Ricard, jw. s. 70, 358 n.).

[8] Bartlomeo Platina związany był zarówno z kolegium abrewiatorów, jak też z Akademią Rzymską Pomponiusa Letusa, a także z Akademią Bessariona. Z powodu rozwiązania kolegium zredagował pismo z pogróżkami, za które został uwięziony przez Pawła II, a po czterech miesiącach zwolniony dzięki wstawiennictwu kard. Gonzagi (Mohler, jw. Bd. 1 s. 320). Powtórne aresztowanie Platiny miało miejsce w związku z zamknięciem Akademii Pomponiusa Letusa. Tym razem wstawiennictwo Bessariona okazało się skuteczne (PG 161, 59 nn.).

[9] E. Garin. *Storia della filosofia italiana*. Vol. 1. Ed. 2. Torino 1966 s. 324-326.

[10] Był pogląd (Vast, jw. s. 281, 290-292), że w tej sytuacji Bessarion całkowicie poświęcił się pracy pisarskiej i że wówczas powstało jego dzieło o Platonie. Powodem tego poglądu mogła być między innymi uwaga Platiny: „[...] quo creato (scil. Paulo II) cum omnia ad otium spectarent, ingenio suo et doctrina fretus, quicquid otii a rebus publicis dabatur, totum id ad scribendum contulit homo omnium solertissimus" (Platina. *Panegyricus in laudem Bessarionis*. PG 161, 112). Wiadomym jednak jest fakt, że Bessarion już dużo wcześniej pisał i tłumaczył dzieła filozoficzne i teologiczne, niektóre z nich jednak teraz dopiero ukończył, a inne przepracował na nowo (Mohler, jw. Bd. 1 s. 321). Według L. Mohlera powodem odejścia Bessariona z Kurii był nie tylko rozdźwięk między nim a papieżem, ale też i nadwyrężone zdrowie kardynała (tamże s. 322). W każdym razie stosunki między Bessarionem a Pawłem II stopniowo się polepszyły, jego imię znowu zaczynało się poważnie liczyć, tak że jeszcze w 1468 r. miał mieć większe poważanie u papieża niż pozostali kardynałowie (Pastor, jw. s. 393).

kojniej kontynuować wcześniej rozpoczęte prace filozoficzno-teologiczne [11].

W tej atmosferze i w tym właśnie czasie zostało ukończone i wydane drukiem interesujące nas dzieło *In calumniatorem Platonis libri IV*. Opublikowane w wersji grecko-łacińskiej oprócz wymienionych czterech ksiąg (Do oszczercy Platona) zawierało jeszcze *Translationis Legum Platonis examinatio* (Krytyka przekładu *Praw* Platona dokonanego przez Jerzego z Trapezuntu) jako księgę V oraz jako księgę VI rozprawkę *De natura et arte* (O naturze i sztuce). Publikacja ukazała się w r. 1469 w Rzymie [12].

Wielu badaczy tego okresu uznaje czas rzymskiego wydania drukiem za zbieżny z czasem publikacji [13]. Istnieje jednak szereg rozbieżnych opinii co do czasu napisania i ewentualnej wcześniejszej publikacji. Ponieważ *In calumniatorem Platonis* jest w zasadzie odpowiedzią na *Comparationes* [14] Jerzego z Trapezuntu, których czas publikacji był również przedmiotem kontrowersji [15], czas napisania obu dzieł uzależniano wzajemnie od siebie. G. Tiraboschi i A. Gercke przyjmowali r. 1458 za czas ukończenia *Comparationes* oraz lata 1458-1459 jako czas zredagowania odpowiedzi przez Bessariona [16]. Natomiast J. C. Hacke, a za nim H. Vast, sugerując się tym, że uważna lektura listu Bessariona do Michała Apostoliosa

[11] W tym czasie ukończył między innymi swoją rozprawkę *In Illud Evangelii: Sic eum volo manere, quid ad te?* i *De Sacramento Eucharistiae*, które wraz z przepracowanymi i przełożonymi na łacinę mowami teologicznymi, powstałymi jeszcze w czasie Soboru Florenckiego, postanowił wydać drukiem, i dlatego zwrócił się z prośbą do Pawła II, by ten pozwolił je opublikować. Tekst tego listu zamieszczony jest w: *Aus Bessarions Gelehrtenkreis, Abhandlungen, Reden, Briefe von Bessarion, Theodoros Gazes, Michael Apostolios, Andronikos Kallistos, Georgios Trapezuntios, Niccolò Perotti, Niccolò Capranicà.* Hrsg. L. Mohler. W: L. Mohler. *Kardinal Bessarion als Theologe, Humanist und Staatsman.* Bd. 3. Paderborn 1942 s. 539-541 (dalej skracam: Bess. II). Sprawa wydania tych pism nurtowała Bessariona ze względu na potrzebę unifikacji Kościołów. W 1470 r. kardynał przedstawił też papieżowi swoje *De errore Paschatis* (orzeczenie w sprawie błędnego obliczania świąt wielkanocnych), którego tekst również jest zamieszczony w Bess. II (s. 546-548).

[12] Wydania drukiem *In calumniatorem Platonis libri IV:* a) Romae, apud Sweynheim et Pannartz (1469) in fol.; b) Venetiis in aedibus Aldi 1503 in fol.; c) Venetiis in aedibus Aldi 1516 in fol.; d) Paderborn 1927 ed. L. Mohler.

[13] L. Stein. *Der Humanist Theodor Gaza als Philosoph.* „Archiv für Geschichte der Philosophie" 2:1889 s. 426-458; A. Gaspary. *Zur Chronologie des Streites der Grichen über Plato und Aristoteles im 15 Jahrhundert.* Tamże 3:1890 s. 50-53; R. Rocholl. *Bessarion, Studie zur Geschichte der Renaissance.* Leipzig 1904 s. 171.

[14] *Comparationes philosophorum Aristotelis et Platonis a Georgio Trapezuntio viro clarissimo editae.* Venetiis 1523 (repr. Minerva. Frankfurt 1965).

[15] Zob. M. Ciszewski. *„Arystotelizm chrześcijański" Jerzego z Trapezuntu.* „Studia Mediewistyczne" 15:1974 s. 13 n.

[16] A. Gercke. *Theodoros Gazes. Fetschrift.* Greifswald 1903 s. 36-38, 41; G. Tiraboschi. *Storia della letteratura italiana.* T. 6. P. 1. Venezia 1823 s. 386.

z r. 1462, jak również fakt, iż Trapezuntczyk odważyłby się napisać taką inwektywę przeciw platonikom tylko za pontyfikatu Pawła II, „platonicis ifestissimo", datę obydwu dzieł przesuwają na lata 1464-1465 [17].

Dopiero badania L. Mohlera, który opracowując wydanie krytyczne *In calumniatorem Platonis* oparł się nie tylko na poprzednich wydaniach drukowanych, lecz również sięgnął po rękopisy zarówno greckie, jak i łacińskie, które rzuciły więcej światła na długi i dość zawiły proces powstawania tego pisma. Nie wchodząc szczegółowo w wywody Mohlera, należy zaznaczyć, że przyjmuje on w zasadzie cztery kolejne wersje rozprawy Bessariona. Podstawą do ich ustalenia były rękopisy odzwierciedlające zmiany w tekście przez pewne uzupełnienia i skreślenia oraz kolejność i wzajemna zależność tych przeróbek [18]. Trzy pierwsze dotyczą tekstów greckich, czwarta zaś wersji łacińskiej, która ostatecznie została utrwalona w wydaniu rzymskim z r. 1469.

O pierwszej redakcji pisma Bessariona dowiadujemy się z jego listu do Teodora Gazy. List ten nie jest datowany, lecz według ustaleń Mohlera pochodzi z czasu pontyfikatu Kaliksta III (8 IV 1455-14 VIII 1458), gdy kardynał przebywał w kąpieliskach koło Witerbo. Autor listu nadmienia, że ubiegłego roku trafiło do jego rąk pismo Trapezuntiosa, przeciwko któremu teraz przygotowuje obronę w trzech księgach [19]. Przyjmując, że *Comparationes* Jerzego z Trapezuntu były gotowe w r. 1455 i że Bessarion otrzymał je do rąk jeszcze tegoż roku, można by wnioskować, iż pierwszy szkic polemiki został już opracowany w końcu 1456, a w każdym razie nie później niż wiosną 1458 r. Według najstarszych rękopisów *In calumniatorem* zawierało się w trzech księgach (nie uwzględniało później dołączonej księgi III), a jako czwarta dołączona była krytyka przekładu *Praw* Platona dokonanego przez Jerzego z Trapezuntu. We wspomnianym liście Bessarion prosi swego przyjaciela, by zechciał przeglądnąć i ocenić, a w miarę potrzeby i poprawić jego pismo. Szczególną zaś uwagę zwraca na księgę II, w której omówione są poglądy Platona dotyczące Boga, świata, duszy ludzkiej, opatrzności i przeznaczenia, jak też zależność w tym względzie poglądów Arystotelesa od Platona [20]. W tym celu kardynał zaprosił Gazę do siebie, do Rzymu, zaznaczając, że jeśliby on nie mógł przy-

---

[17] J. C. Hacke. *Disputatio qua Bessarionis aetas, vita, merita, scripta exponuntur*. Harlemi 1840 s. 80 n. „Le In calumniatorem de Bessarion est sans dout de 1465" (Vast, jw. s. 345).

[18] Dokładne omówienie znajduje się w: Bess. I s. VII n.; Bess. II s. 91; Mohler, jw. Bd. 1 s. 358-365. Natomiast wykres wzajemnych zależności rękopisów oraz uzupełnienie do krytycznego opracowania tekstu *In calumniatorem Platonis* przez L. Mohlera podaje w swojej recenzji J. Sykutris („Byzantinische Zeitschrift" 28:1928 s. 133-142).

[19] List ten (po grecku) zamieszcza L. Mohler w Bess. II (s. 487-489).

[20] Tamże s. 489.

być, to Bessarion sam chciałby mu wysłać odpis wspomnianej już II księgi [21]. Nie wiadomo, co zostało wykonane, ale przegląd II księgi, zdaniem L. Mohlera, nie wykazuje w rękopisach żadnych wpływów Gazy, natomiast późniejsze włączenie księgi III, która jest rozszerzeniem i pogłębieniem zagadnień poruszanych w księdze II, może wskazywać na możliwość współpracy Gazesa w powstaniu III księgi.

Druga wersja dzieła pochodzi prawdopodobnie jeszcze z r. 1463. W stosunku do wersji poprzedniej zawiera stylistyczne przeróbki, zmiany, dalsze cytaty, wielokrotnie też zmiany treściowe, ale bez burzenia pierwotnej koncepcji i struktury pisma.

Wersja trzecia powstała przez dołączenie następnej księgi po księdze II, tzn. wspomnianej już wyżej księgi III. Cod. Marc. gr. 198 — rękopis z biblioteki Bessariona — zawiera greckie teksty *In calumniatorem Platonis libri IV* (fol. 3-294), *De natura et arte* jako księgę V oraz jako księgę VI *Translationis Legum Platonis examinatio* (dwie ostatnie księgi w tym kodeksie obejmują fol. 294v-316v). Na początku kodeksu znajduje się panegiryk Andronikosa Kallistosa sławiący *In calumniatorem Platonis* [22]. Ta wersja dzieła powstała już za pontyfikatu Pawła II (1464-1471) [23], prawdopodobnie w latach 1464-1466.

Łaciński przekład *In calumniatorem Platonis* można uważać za czwartą z kolei wersję, która znalazła swe ostateczne utrwalenie w druku w Rzymie w 1469 r. Na podstawie przebadanych rękopisów przekładu łacińskiego L. Mohler wyróżnia tu jeszcze dwie przeróbki dokonane przez samego Bessariona (chociaż nie wyklucza się pomocy współpracowników). Wcześniejsza wersja (Incipit: Cum superioribus diebus liber quidam nobis esset ablatus...) podaje tylko tekst I, II i IV księgi [24]; wersja późniejsza (Incipit: Incidit nuper in manus nostras liber quidam...) przedstawia ostateczną wersję przygotowaną do druku. Zawiera ona pełny tekst *In calumniatorem*, jako księgę V rozprawkę *De natura et arte* oraz jako księgę VI *Translationis Legum Platonis examinatio* [25]. O fakcie tym, że przekład łaciński

---

[21] Tamże.

[22] Przedruk tego panegiryku zamieszcza E. Legrand (*Cent-dix letres grecques de Fr. Filelfe*. Paris 1892 s. 220 nn).

[23] „Idibus Septembris 1469" Bessarion pisał do Ficina: „Superioribus litteris elucumbratum opus nostrum et nuper editum id defensionem Platonis" (E. Legrand. *Bibliographie hellénique ou description raisonnée des ouvrages publiées par des Grecs aux XVe et XVIe siècles*. T. 1-4. Paris 1885-1906 — t. 3 s. 4).

[24] Wersję tę zawierają następujące kodeksy: Cod. Marc. lat. 226 (=1636); Cod. Marc. lat. 227 (=2017); Cod. Marc. lat. 230 (=1672); Cod. Hamilton. lat. 76; wykaz i pełny opis tych kodeksów znajduje się w Bess. I (s. VIII).

[25] Oprócz wspomnianych już trzech wydań drukowanych ostateczną wersję przekładu łacińskiego według L. Mohlera reprezentują kodeksy: Cod. Marc. lat. 228 (=1671) — brak w nim księgi III; Cod. Marc. lat. 229 (=1695); Cod. Urbinatensis 196,

dzieła Bessariona był już gotowy, choć jeszcze nie wydany, informuje nas Teodor Gaza w swoim liście do Franciszka Filelfa. List ten jest prawdopodobnie z r. 1468 [26]. Tak więc czas powstania pisma Bessariona od chwili skonstruowania pierwszej wersji aż do chwili opublikowania zamyka się w okresie od 1456 (1458?) do 1469 r.

Sprawa autorstwa *In calumniatorem* nie była jak dotąd kwestionowana. Pewnym jest również fakt, że Bessarion korzystał z pomocy współpracowników. Informuje nas o tym wspomniany już list kardynała do Gazesa, jak i list Gazesa do Filelfa, z którego dowiadujemy się, że przy przekładzie na łacinę Bessarion korzystał z pomocy współpracowników [27]. Pomoc naukowa ze strony przyjaciół kardynała zaznacza się szczególnie w księdze III, która jest wyrazem dobrej znajomości scholastyki zachodniej. W przygotowaniu materiałów do tej księgi miał swój udział Teodor Gaza i Giovanni Gatti z Messyny, doświadczony teolog, który udzielił Bessarionowi informacji o skotystycznym sposobie rozumowania i dokonał przeglądu całego dzieła [28]. Korekty *In calumniatorem* dokonał Andreas de Bussi, biskup z Aleria [29]. Nie wyklucza się możliwości udziału jeszcze innych współpracowników, ale na razie nie ma w tym względzie bliższych danych.

Przekład łaciński nie jest niewolniczym tłumaczeniem wersji greckich. Zwraca uwagę fakt, że Arystoteles jest potraktowany w przekładzie łacińskim z większą życzliwością niż w greckim oryginale [30]. Mniej delikatne

---

który in fol. 277 zawiera uwagę: „[...] scriptum per me Petrum de Traiecto. Anno Domini 1472, Florentiae die VI mensis Iulii"; Cod. Paris. lat. 12946, który na końcu zawiera uwagę: „[...] excripte et miniate per me Ioachimum de Gigantibus Rotenburgensem pro invictissimo Principe Fernando rege. Die XV. Ianuari 1476" (Bess. I s. VIII). Dość znamienny jest również pełny tytuł wersji łacińskiej z wydania rzymskiego 1469 r.: „Bessarionis cardinalis Nicaeni et patriarchae Constantinopolitani in calumniatorem Platonis libri IV, opus varium ac doctissimum, in quo praeclarissima quaeque et digna lectu, quae a Platone scripta sunt ad homines, tam moribus quam disciplinis instruendos, breviter clareque et placido stilo narrantur" (cyt. za: Vast, jw. s. 347).

[26] List ten (po grecku) zamieszczony jest w Bess. II (s. 574-576).

[27] Tamże s. 576. Przyjazd Teodora Gazy do Rzymu w 1467 r. mógł być związany ściśle ze sprawą sfinalizowania dzieła Bessariona. Nie jest to obce nawet dla Filelfa, że Gaza wrócił do Rzymu na życzenie Bessariona. Świadczy o tym list Filelfa do Teodora Gazy wysłany z Mediolanu (z 10 X 1467), który zamieszcza Legrand (*Bibliographie hellénique* t. 1 s. XXXVI.

[28] Mohler, jw. Bd. 1 s. 364; Bess. I l.I c.18 a.1.

[29] Joannes Andreas De Bussi w Przedmowie do swojej pracy *L. Apuleji Platonici Madaurensis philosophi metamorphoseos liber* (Romae 1469 in domo Petri Maximo fol.1): „Equidem scripta a clarissimo Bessarione tum cetera, tum pro Platone maxime superioribus mensis perlegens [...]" (cyt. za: Mohler, jw. Bd. 1 s. 335, 365).

[30] Bess.I l.I c.6 a.3.

uwagi przeciw łacińskim uczonym w przekładzie są złagodzone [31]. Jest wielka troska o dokładność tłumaczenia, ujawniająca się w unikaniu terminów czy zwrotów wieloznacznych, mogących powodować nieporozumienia; problemy, które w oryginale zawierają pewne osobliwości językowe i nie są przez to zupełnie jasne, zostały niekiedy w tłumaczeniu dla przejrzystości zmienione i ujęte skrótowo [32]. Zdarzają się też fragmenty pominięte w przekładzie [33], czasami zaś zwięzłość oryginału jest równie dokładnie oddana [34]. Bessarion, zdając sobie sprawę z nieadekwatności terminologicznej języka łacińskiego w stosunku do greki, postuluje wprowadzenie nowego słownictwa w odniesieniu do niektórych terminów greckich [35] lub wprost wyjaśnia terminy greckie językiem opisowym łacińskim [36], innym razem zaś — troszcząc się o precyzję słowną — nie unika pewnych twardości językowych [37].

Bessarion jest autorem zarówno greckiego oryginału, jak i łacińskiego przekładu. Wielka troska o dokładność tłumaczenia pozwala nam uznać, iż wersja łacińska jest głównym zamierzeniem autora. Adresaci pisma to przede wszystkim łacinnicy. Stąd jeżeli są nawet pewne niedokładności czy opuszczenia w wersji łacińskiej, to można założyć, iż stało się to świadomie i zgodnie z myślą autora, który chciał, aby łacińscy odbiorcy jego pisma zostali tak, a nie inaczej poinformowani o omawianych przez niego zagadnieniach filozoficznych. Między innymi dlatego źródłowym tekstem do analiz w niniejszym artykule będzie przekład łaciński wydany przez L. Mohlera na podstawie inkunabułu z r. 1469 i jego przedruków w Wenecji w 1503, 1516 r., przy czym ewidentne błędy drukarskie zostały przez wydawcę skorygowane. Porównanie zaś z rękopisami łacińskimi nie wniosło, zdaniem Mohlera, żadnych znaczniejszych wariantów [38]. W niniejszych analizach przy sprawach kontrowersyjnych lub w bardzo istotnych dla interpretacji tekstach sięgać się będzie do oryginału greckiego.

2. STRUKTURA I GŁÓWNA PROBLEMATYKA PISMA

In calumniatorem Platonis jest dziełem polemicznym, a w stosunku do platonizmu — apologetycznym. Fakt ten w pewien sposób wyznaczył pis-

---

[31] Tamże c.1 a.5; c.4 a.10.

[32] Tamże c.1 a.4; c.4 a.1; l.II c.2 a.2; c.4 a.9.

[33] Tamże l.I c.4 a.1.

[34] Tamże c.2 a.1; a.5; l.II c.5 a.5.

[35] Np. przy zagadnieniu *vehiculum* Bessarion pisze: „Oportet enim in Latina lingua rebus huiusmodi nova accomodare vocabula" (Bess.I l.III c.22 a.3).

[36] Tamże c.19 a.10; a.6.

[37] Tamże l.I c.9; l.II c.6 a.1.

[38] Tamże s. VIII.

mu Bessariona układ ksiąg i profil omawianej problematyki. Dlatego zasługa Bessariona jest tym większa, że dzięki swej wiedzy i erudycji w dużej mierze przezwycięża powierzchowność i ciasne ramy polemiki retoryczno-filozoficznej i na kanwie apologii daje pozytywny wykład wprowadzający w świat życia i myśli, pism i działalności Platona. Było to pierwsze w Italii i na Zachodzie dzieło w języku łacińskim tak szeroko traktujące o Platonie i jego filozoficznych poglądach. Dzieło tym cenniejsze, że tworzył je znawca oryginalnych pism zarówno Platona, jak i Arystotelesa; dzieło zasługujące na tym większą wiarygodność i mogące odznaczać się obiektywizmem, ponieważ jego autor hołdował zasadzie: Colo et veneror Aristotelem, amo Platonem! Zupełnie słusznie zauważa H. Vast, że Jerzy z Trapezuntu tytułuje swoje dzieło *Comparationes*, a jest to nie porównanie, lecz paszkwil, ostra i złośliwa inwektywa na platonizm, Bessarion w tytule anonsuje polemikę, a jest to w gruncie rzeczy solidne i poważne porównanie [39].

Bessarion, który po przeczytaniu *Comparationes* znalazł w nich, zamiast oczekiwanych cennych wiadomości, same złośliwości i zniewagi pod adresem Platona, przyrównał to dzieło do starożytnych komedii; nie zamierzał przeto, jak sam zaznacza w pierwszym rozdziale swego pisma, odpowiadać kolejno na poszczególne zarzuty adwersarza, ponieważ „byłoby to zbyt długie, niemal nieskończone". Natomiast stosownie do trzech głównych oszczerstw wysuniętych w trzech księgach *Comparationes*, a zarzucających Platonowi: po pierwsze, brak odpowiedniej wiedzy w doktrynie; po drugie, niezgodność w stosunku do wiary katolickiej; po trzecie, niemoralność życia i nakazów etycznych zawartych w jego pismach — Bessarion w odpowiedzi zamierza wyjaśnić powyższe zagadnienia ukazując najpierw „mądrość i doktrynę Platona", następnie „podobieństwo jego pism do nauki (chrześcijańskiej) i przezwyciężenie przeciwnych argumentów", wreszcie „prawość oraz nieskazitelność (jego) życia i obyczajów" [40].

Trzy wyjaśniane przez kardynała zespoły zagadnień odpowiadały zasadniczo trzem kolejnym księgom z pierwszej i z drugiej wersji *In calumniatorem*. Dołączenie w wersji trzeciej kolejnej księgi po księdze II spowodowało, że zagadnienie stosunku platonizmu do chrześcijaństwa stało się głównym i najszerzej potraktowanym zagadnieniem, i to nie tylko dlatego, że obejmowało ono dwie księgi (II i III, co stanowiło znaczniejszą część dzieła), ale również dlatego, że w pozostałych księgach problem ten stale powraca i decyduje niejednokrotnie o profilu ujęcia, doborze zagadnień i proponowanych rozwiązań.

[39] Jw. s. 347.
[40] Bess.I l.I c.1 a.6.

Jaką problematykę (w najogólniejszym ujęciu) zawarł Bessarion w poszczególnych księgach?

Księga I, najkrótsza, obejmująca 79 stron dwujęzycznego tekstu, zapoznaje z doktryną Platona i ukazuje jej „wyższość", „zgodność" lub „niższość" w stosunku do doktryny Arystotelesa [41]. Wyjaśnia metodę filozofowania Platona, jego związki z tradycją pitagorejską oraz jego wiedzę gramatyczną, retoryczną i logiczną. Przyznaje pierwszeństwo w filozofii przyrody Arystotelesowi, lecz podkreśla wyższość nauki Platona w teologii (metafizyce) oraz w matematyce, geometrii, muzyce i astronomii.

Księga II toczy się na delikatnej płaszczyźnie uzgadniania platonizmu z prawdami wiary chrześcijańskiej. Bessarion wskazuje na zbieżności i różnice szczególnie w takich zagadnieniach, jak jedyność Boga i tajemnica Trójcy Świętej, opatrzność a fatum i necessytaryzm, stworzoność i wieczność świata, stworzoność i nieśmiertelność duszy ludzkiej.

Księga III podejmuje i rozwija szczegółowo problematykę księgi II. Swoim charakterem odcina się nieco od pozostałych ksiąg, jest bowiem napisana, jak sam Bessarion stwierdza, „more scholastico", podczas gdy w pozostałych księgach błyszczy lekki i piękny język humanistów tego okresu. Jasny, przejrzysty, pełen erudycji i okraszony ciętym dowcipem wywód zastąpił w tej księdze zwięzły sylogizm. Bessarion umie się nim zresztą posługiwać znakomicie przez odpowiednie formowanie, przestawianie, grupowanie trudności i odpowiedzi, jak i przez zwięzłe wnioskowanie. Tutaj również, wbrew wcześniejszym zastrzeżeniom, odpowiada dość szczegółowo na zarzuty Trapezuntczyka, co zresztą zapowiada na początku księgi [42]. W księdze II kardynał zastrzegał się, że nie będzie szerzej traktował o nauce Arystotelesa, natomiast księga III jest zasadniczo rozprawą z adwersarzem na płaszczyźnie arystotelizmu, platonizm jest tu potraktowany ubocznie, podobnie jak ubocznie potraktowany jest arystotelizm w pozostałych trzech księgach. Inna jest też tradycja, na jakiej buduje Bessarion swoje wywody w tej księdze. Jeżeli w pozostałych cytował przede wszystkim klasyków greckich i greckich Ojców Kościoła, to w tej księdze przytacza autorytety głównie scholastyków łacińskich oraz tych, na których scholastyka w głównej mierze budowała swoją naukę. Są to przede wszystkim takie autorytety, jak: Tomasz z Akwinu, Albert Wielki, Duns Szkot, Henryk z Gandawy, Augustyn, oraz takie, jak: Aleksander z Afrodyzji, Avicenna czy Awerroes.

Powyższe względy zadecydowały między innymi o tym, że księga ta uważana była, nawet przez L. Mohlera, za „obce ciało w całości dzieła" [43],

---

[41] Grecko-łaciński tekst poszczególnych ksiąg obejmuje strony: księga I s. 2-79; księga II s. 80-219; księga III s. 220-421; księga IV s. 422-631.

[42] Bess.I l.III c.1 a.1.

[43] Jw. Bd. 1 s. 377.

a myśl w niej zawartą uznano za trudną w śledzeniu detali, labiryntów i szczegółowej argumentacji skierowanej przeciw Jerzemu [44]. Szczegółowa analiza *Comparationes* [45] i konfrontacja właśnie z tą księgą *In calumniatorem* sugeruje jednak szczególną ważność jej w całości argumentacji Bessariona.

Księga IV zapoznaje z biografią Platona, z proponowaną przez niego etyką osobistą, rodzinną i społeczną, głównie na podstawie *Praw* i *Państwa* Platona. Wyjaśnia idee platońskiej miłości, zagadnienie pederastii, wspólnoty żon, wychowania młodzieży, fortuny itp.

Każda księga ma odpowiednie wprowadzenie metodyczne w sposób argumentacji i w profil omawianej problematyki. Księgi są podzielone na rozdziały, z których każdy ma nagłówek dobrze odpowiadający treści w nim zawartej. Z kolei rozdziały są podzielone na szereg podpunktów (artykułów) bez tytułów, stanowiących pewne całości myślowe. Księga III jest podobnie skonstruowana, stąd współistnienie dwóch stylów w jednym dziele, tzn. scholastycznego i humanistycznego, stwarza większe bogactwo w sposobie ujęcia i wyrażenia myśli.

3. PRZYCZYNY, CELE I ADRESACI PISMA

Interesują nas tu przede wszystkim przyczyny (motywy) napisania i cele zawarte niejako wewnętrznie w samym tekście analizowanego dzieła, a nie szeroki ich kontekst zewnętrzny. Autor pisma odpowiada na interesujące nas pytanie już w rozdziale wstępnym.

Bezpośrednim powodem napisania *In calumniatorem* były *Comparationes* Jerzego z Trapezuntu. Wpadły one kardynałowi do rąk „przypadkowo", zaczął je więc czytać z zainteresowaniem, szukając odpowiedzi na pytania stawiane już przez starożytnych, które bardzo odżyły w Akademii Bessariona, na temat porównania dwóch wielkich systemów filozoficznych: Arystotelesa i Platona w odniesieniu do metafizyki, filozofii przyrody i etyki, jak i w szczegółowych zagadnieniach w każdej z powyższych dy-

---

[44] Vast, jw. s. 358. Nie tylko Mohler i Vast nie poświęcali większej uwagi tej księdze, ale nie wzbudzała ona też zainteresowania J. C. Hacke'a i A. I. Sadova. Por. A. I. Sadov. *Vissarion Nikiejskij. Jego dijatielnost na Fierraro-Florientijskom soborie, bogosławskija soczinienija i znaczenije w istorii gumanisma.* S. Pietierburg 1883. Sprawa ta wiązała się prawdopodobnie z „wybiórczym" czytaniem pism humanistów XV-wiecznych i interpretacją tego, co „nowe", a lekceważeniem tego, co „średnie", scholastyczne. Sadov np. zaznacza, że Bessarion występując jako obrońca Platona w *In calumniatorem Platonis* „pośrednio wystąpił przeciw scholastyce i jej rozstrzygnięciom w niektórych filozoficznych podstawowych problemach" (s. 231).

[45] Zob. Ciszewski, jw. s. 1-70.

scyplin. *Comparationes* nie stanowiły jednak porównania we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz były zjadliwą inwektywą na platonizm i nadmierną apoteozą arystotelizmu. Kardynał zdawał sobie sprawę, jak ogromną szkodę pismo to mogło wyrządzić filozoficznej myśli platońskiej w środowisku łacińskim, gdzie znajomość pism Platona była znikoma, a greki prawie żadna [46]. Oburzenie jego było tym większe, że autor *Comparationes* był niegdyś bardzo blisko z nim związany. Kardynał czuł się więc zobowiązany do odpowiedzi nie tylko dlatego, że oskarżono jego nauczyciela, Gemistosa Pletona, i całe środowisko Bessariona, ale też dlatego, że nikt inny nie był w środowisku łacińskim dostatecznie zaznajomiony z filozofią platońską.

Zresztą według Bessariona nie tylko Platon został w *Comparationes* znieważony, ale również „święci pisarze Kościoła, którzy chwalili Platona i wskazywali na podobieństwo jego nauki i obyczajów w stosunku do wiary chrześcijańskiej, zostali zniesławieni przez to, iż takiego Platona, jakiego przedstawił adwersarz, albo nie znali, albo wbrew własnemu sumieniu chcieli właśnie takiego chwalić (co trudno jest pogodzić z dobrocią, mądrością i obowiązkiem nauczycielskim tych mężów). A jeszcze bardziej powiększa nasz (tj. Bessariona) gniew to, że przychylność, jaką nasza religia może czerpać od zewnętrznych (pogańskich) autorów, ta oszczercza krytyka Platona wydaje się przekreślać i paraliżować. A przecież wiadomo — kontynuuje Bessarion — że niektórzy święci doktorzy broniąc wiary chrześcijańskiej powoływali się na powiedzenia Platona, preferowali jego doktrynę i obyczaje jako najlepsze świadectwo wzięte spoza chrześcijaństwa, które potwierdzało przekazaną nam od Boga wiarę. Ten więc, kto odrzuca i potępia tak ważne świadectwo Platona, lekceważy je i uważa za nieużyteczne dla naszej religii, a samego Platona uznaje za obcego, bezwstydnego i głupiego, występnego i bezecnego, czyż przez to samo nie sprzeciwia się obrońcom naszej wiary i czy jak najzagorzalszy wróg nie roznieca (przez to) wojny? Czyż nie przynosi się szkody samej religii, jeżeli niszczy się pomoc i obronę obcych, dzięki której najbardziej można przeciwstawić się i zwyciężyć siłę przeciwników?” [47] — Tak właśnie kardynał Bessarion formułuje powody, dla których podjął swą polemikę.

---

[46] Egzemplifikacją znikomej znajomości greki w Italii może być wypowiedź Leonarda Bruniego, której fragment przytaczam tu za E. Garin (*L'educazione in Europa (1400/1600. Problemi e programmi.* Bari 1966 s. 89 n.): „Sono ormai settecento anni che nessuno in Italia ha più saputo le lettere greche, da cui pure confessiamo che deriva ogni dottrina [...] Molti dottori di dritto civile si trovano in ogni luogo, e non ti mancherà mai l'agio d'apprenderlo: Crisolora è l'unico dottore di lettere greche. Se questo va via non ne troverai altro da cui imparare. Vinto cosi da questo ragioni mi affidai a Crisolora con tale ardore d'apprendre, che quella che imparavo il giorno vegliando, la notte ripetevo perfino dormendo”.

[47] Bess.I l.I c.1 a.4.

U obydwu polemizujących ze sobą humanistów zachodzi ścisłe uzależnienie spraw filozoficznych od religijnych: Jerzy z Trapezuntu próbował uzasadnić szkodliwość, ograniczoność i niższość Platona i platonizmu (neoplatonizmu) przez wykazanie jego „nieortodoksyjności" w stosunku do katolicyzmu; kardynał Bessarion podejmując się obrony Platona na terenie Zachodu motywuje to tym, iż jest to przede wszystkim apologia religii chrześcijańskiej i dobrego imienia Ojców i Doktorów Kościoła, a dopiero potem spieszenie w sukurs Platonowi [48].

Bogatą i wszechstronną doktrynę Platona zamierza Bessarion wyłożyć i uzasadnić wielorakimi racjami rozumowymi, świadectwem historii i powszechnie zgodną co do tego opinią, jak też autorytetem dzieł samego Platona; natomiast nieskazitelność życia i obyczajów chce ukazać nie tylko na podstawie dobrej sławy, jaką cieszył się sam Platon, ale też na podstawie jego mów i nakazów, którymi zachęcał ludzi do dobrego i szczęśliwego życia. „Sprawy te bowiem, chociaż znane i wiadome są Grekom, to jednak łacinnikom naszego okresu są nieznane. Wprawdzie wielu ze starszych autorów zarówno niechrześcijańskich, jak też doktorów Kościoła przedkładało wyższość doktryny Platona nad wszystkie inne, to jednak czy to ze względu na starość, czy też obojętność i niedbałość ludzką zatarła się ta znajomość tak, że tylko do bardzo nielicznych ta wiedza (o Platonie) dotarła. Przystępuję więc do tworzenia dzieła i jak powiedziałem, słowami samego Platona, rzecz tę wszystkim czynię wiadomą" [49].

Na podstawie wyżej przedstawionych motywów, które powodowały Bessarionem przy pisaniu dzieła, jak też opierając się na szeregu innych jego wypowiedzi w tym dziele zawartych spróbujemy zrekonstruować cele, jakie autor nakreślił swojemu pismu. Idąc bowiem za myślą samego autora najłatwiej będzie zachować wierność i zasadność dalszej interpretacji analizowanego dzieła.

1. Pierwszym (co jeszcze nie znaczy, najważniejszym) celem *In calumniatorem Platonis* była apologia Platona. Miała ona podwójny aspekt.

Po pierwsze — była to obrona przed konkretnymi zarzutami wysuniętymi przeciw Platonowi przez Jerzego z Trapezuntu. W tym ujęciu *In*

---

[48] „Quapropter favendum imprimis censui auctoritati sanctorum virorum, elaborandumque mihi summo studio, ut religionem, cuius membrum divina pietas me esse voluit, pro mea virili tuear atque defendam, tum etiam Platoni succurendum, cui tametsi propter doctrinam morumque praestantiam non magis obesse linguae procacitas potest, quam tenuis nubecula radiantem solis splendorem obscurare. Perabsurdum tum et periniquum iudicarem legi haec sine contradictione, ab hominibus praesertim Latinis, qui aut Platonis opera non habent, aut si qua habent in Latinam linguam conversa, perraro ea legere consueverunt" (tamże a.5).

[49] Tamże.

calumniatorem jest w stosunku do *Comparationes* pismem polemicznym i apologetycznym, dlatego jego treść, konstrukcja, ukierunkowanie kontrargumentacji i problematyka zostały jakoś wyznaczone przez pismo Trapezuntczyka.

Po drugie — była to obrona platońskiej doktryny na płaszczyźnie ideologicznej; doktryny oskarżanej o nieortodoksyjność, o niesienie zarzewia herezji (herezje Wyclifa i Husa) [50], jak i o szerzeniu poganizmu. Na XV-wiecznym platonizmie splecionym z neoplatonizmem, pitagoreizmem, orfizmem i hermetyzmem ciążyło piętno podejrzenia o nowinkarstwo i bezbożność, podobnie jak piętno nieprawomyślności i poganizmu ciążyło na XIII-wiecznym arystotelizmie. Arystotelizm „uchrześcijaniony" przez XIII-wiecznych scholastyków i spojony z teologią stał się synonimem „ortodoksji". Platonizm renesansowy musiał sobie to prawo dopiero wywalczyć, zrzucając przede wszystkim z siebie owe „piętno podejrzenia o nieortodoksję". Ponieważ w dwóch pierwszych 10-leciach 2. poł. XV w. znajomość platonizmu w świecie łacińskim była wciąż jeszcze znikoma, podejrzenia te i obawy opierały się niejednokrotnie bardziej na domysłach i pobieżnych informacjach niż na dokładnej znajomości samej doktryny filozoficznej. Bardzo wiele zależało więc od humanistów znających oryginalne teksty pism Platona i od tego, w jakiej interpretacji zaprezentują oni te pisma Zachodowi. Od czasu jednak proarystotelesowskiej reformy papieża Mikołaja V, to znaczy po 1451 r., szanse powodzenia miały tylko te interpretacje, które nie uderzały w arystotelizm [51].

Sposób i metoda apologii, jaką obrał kardynał Bessarion, szła po linii zaprezentowania filozofii Platona w odpowiedniej interpretacji łacinnikom nie znającym bliżej tej filozofii. Wypowiadając się w tej sprawie reprezentował nie tylko eksperta w filologii i filozofii, znającego oryginalne pisma Platona, ale angażował też swój autorytet kardynała Kościoła katolickiego, co zapowiadało wiarygodność i ortodoksję zaprezentowanej przez niego doktrynie oraz świadczyło o doniosłości omawianego zagadnienia dla całej *christianitas*. W konsekwencji apologia platonizmu na płaszczyźnie ideologicznej sprowadza się do zaprezentowania platońskiej myśli w odpowiedniej interpretacji. Interesuje nas tu bliżej rodzaj, cechy i charakter tej interpretacji.

---

[50] Chodzi tu o ówczesne przekonanie, o którym wspominają historycy filozofii, iż zachodził ścisły związek między herezją Wyclifa i Husa a skrajnym realizmem metafizycznym, co wyraża adagium: „Universalia realia sunt haeresis seminaria!" (S w i e ż a w s k i. *Dzieje filozofii* t. 1 s. 84.

[51] O reformie arystotelesowskiej Mikołaja V wspominam tu jako o tym, co dało początek „nowożytnemu arystotelizmowi chrześcijańskiemu", przypisując temu określeniu znaczenie nadane mu przez Swieżawskiego (tamże s. 136, 243 nn.). Również w myśl interpretacji Swieżawskiego posługuję się terminem *christianitas* (tamże).

a) Interpretacja Bessariona miała się odznaczać wiernością w stosunku do tekstów zarówno Platona, jak i Arystotelesa. Zamierzał ich obu „postawić w prawdzie" wobec swych współczesnych. Z rozrzuconych po całości dzieła sentencji wypowiadanych przez autora *In calumniatorem* w odniesieniu do poszczególnych problemów można wywnioskować, że występując w obronie Platona i platonizmu Bessarion ma świadomość, że broni przede wszystkim prawdy, którą tak wypaczył Trapezuntczyk. Ma poczucie, że spełnia przez to zadanie filozofa, którego szczególnym obowiązkiem jest właśnie poszukiwanie, odkrywanie i kontemplacja prawdy. Tak właśnie postępował Platon i on też jest w tym względzie Bessarionowi wzorem [52].

Występując jako obrońca prawdy, grecki humanista broni nie tylko oszkalowanego Platona, ale też i źle zinterpretowanego przez Trapezuntczyka Arystotelesa: „Do kontrowersji tej skłoniło mnie nie uczucie, lecz potrzeba ukazania prawdy, uważam bowiem, że bronię nie tylko Platona, ale i Arystotelesa" [53]. „A czyż może istnieć coś, co jest wznioślejsze od obrony prawdy?" [54]— zapytuje Bessarion mówiąc o swojej obronie Platona. Dlatego z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku kończy III księgę swojego dzieła stwierdzeniem: „Tak oto zostało wyjaśnione, że wiele z tych spraw, które Arystotelesowi przypisał (przeciwnik), w rzeczywistości nie można do niego odnieść, gdyż Arystoteles rozumiał to inaczej, jak też błędne i przewrotne jest to, co (Trapezuntczyk) zarzucił Platonowi" [55].

b) Drugą cechą interpretacji Bessariona miało być porównanie wskazujące głównie na zbieżności i podobieństwa filozofii Platona i Arystotelesa. Podkreślając swoje uznanie dla Arystotelesa, jak i przywiązanie do Platona — *utrumque enim colimus et veneremur* — Bessarion chce, aby filozofia obydwu miała równe prawo obywatelstwa [56]. Nie zamierza również sławić Platona przez poniżenie Arystotelesa, lecz podkreśla mądrość obydwu i ich zasługi oddane rodzajowi ludzkiemu [57].

---

[52] „Hoc enim praecipuum philosophantis munus est, indagatio atque inventio veritatis. Haec vera philosophia est. Huius rei amore ac studio philosphi nomen inventum est. Huius ubique Plato studiosus atque avidus indagator fuit" (Bess.I l.I c.4 a.11).

[53] „Verum quia me non affectus sed ratio vera ad hanc controversiam moverit, non minus Aristotelem quam Platonem defendendum a me censo" (tamże l.III c.11 a.10).

[54] Tamże l.IV c.1 a.1.

[55] Tamże l.III c.31.

[56] „Nec vero id institutum est mihi, ut Aristotelem errasse ostendam, sed ut Platonem non errasse, quando vel Aristoteles eadem quae Plato disserit. Itaque sit ita, ut Aristoteles recte opinetur nec aliter atque Plato" (tamże c.22 a.5).

[57] Tamże l.II c.3 a.1.

c) Trzecią cechą interpretacji Bessariona było zamierzenie ukazania filozofii Platona jako bliższej chrześcijaństwu niż filozofia Arystotelesa. Zastrzega jednak wyraźnie, że doktryna platońska nie może być zaaprobowana w całej rozciągłości przez religię chrześcijańską. Nie można bowiem zaakceptować ani preegzystencji dusz, ani wielości bóstw, ani tego, że ciała niebieskie i gwiezdne mają swoje dusze, ani też szeregu innych sentencji Platona, za które poganie są potępiani przez Kościół. Kardynał zobowiązuje się zaś wyłożyć to, co obydwaj filozofowie w odniesieniu do religii chrześcijańskiej myśleli, a w czym się od niej różnili. „Chociaż bowiem obydwaj byli poganami i obcymi naszej religii, to jednak jeden z nich rozumował lepiej i bardziej zgodnie z naszą religią, cenną rzeczą będzie to stwierdzić — szczególnie gdy nie zamierzam tu obrażać Arystotelesa — że pierwszeństwo to przyznam Platonowi; przystąpiłem bowiem do tego porównania tylko jako przymuszony niegodziwością adwersarza, który nie wstydził się tak złośliwie i hańbiąco ich przeciwstawiać. Moim zdaniem Arystoteles jest godny pochwały, jak i jego doktryna, dzięki której wspaniale jaśnieje, jak i jego nauka, dzięki której dobrze zasłużył się rodzajowi ludzkiemu" [58].

Bessarion nie zamierza wykazywać, że Platon jest „chrześcijaninem", jak to w stosunku do Arystotelesa uczynił Trapezuntczyk, zaliczając Stagirytę nawet w poczet świętych, niemniej jest przekonany, że uda mu się uzasadnić, że bliższą chrześcijaństwu jest doktryna Platona aniżeli Arystotelesa [59].

2. Drugim wyraźnie zaznaczającym się celem pisma Bessariona, ściśle zresztą związanym z celem apologetycznym, jest chęć zapoznania łacinników z myślą platońską. Autor *In calumniatorem Platonis* zdaje sobie dobrze sprawę, że jego odpowiedź i wykład o Platonie jest obszerniejszy i wnikliwszy, niż wymagała tego „mądrość" przeciwnika [60]. Kardynałowi nie zależy jedynie na tym, aby wykazać, że przeciwnik jego błądzi, może to bowiem okazać bez trudności, lecz chodzi mu raczej o to, aby współczesnym uczonym zainteresowanym studiowaniem mądrości zwrócić baczniejszą uwagę i niejako uwrażliwić na tę właśnie problematykę filozoficzną, na jej ważność, godność i doniosłość [61]. Zdając sobie sprawę z faktu,

---

[58] Tamże a.3.

[59] Itaque non est consilium laborare, ut Platonem Christianum fuisse ostendamus, quem ad modum de Aristotele facit adversarius, sed ita hunc locum conabimus tractare, ut si quis ex auctoritate quoque gentilium philosophorum veritatem nostrae religionis corroborare voluerit, Platonis potius libris quam Aristotelis id effici posse demonstremus" (tamże c.1 a.1).

[60] Tamże l.IV c.16 a.1.

[61] Tamże l.III c.1 a.1.

że Arystoteles jest dobrze znany łacinnikom, nie zamierza omawiać szerzej jego poglądów, gdyż byłoby to powtarzanie rzeczy najbardziej znanych [62], ale chce wyłożyć poglądy Platona, gdyż łacinnicy nie posiadają jego dzieł przełożonych na łacinę, nawet jeśli jakieś mają, to są one tak przełożone, że nie odzwierciedlają właściwie myśli autora. „Korzystnym więc będzie wyjaśnić szczególnie te opinie, które dotyczą „spraw boskich", aby również i łacinnicy mogli poznać, jak są one bliskie i prawie pokrewne (*familiares*) naszej religii, a przez to oczywistym się staje, jak fałszywym jest to wszystko, co zarzucał (Platonowi) adwersarz. W tym będzie tkwić szczególna waga argumentacji, jeśli na podstawie wypowiedzi samego Platona okaże się coś przeciwnego, niż zarzucał przeciwnik. Dołączę do tego również świadectwo doktorów naszej religii i (w ten sposób) uzasadnię przez wypowiedzi Platona wyjaśnione i pochwalone najczcigodniejszymi ustami, przez co z pewnością bardziej zajaśnieje prawda i bez wątpliwości okaże się, że Platon myślał i pisał nie tak jak zmyślił przeciwnik, lecz tak, jak to my mamy zamiar ukazać" [63].

Przy omawianiu szczegółowych zagadnień Bessarion wielokrotnie zaznacza, że uważa za konieczne niektóre fragmenty pism Platona przełożyć lub wyjaśnić, aby mogli się zapoznać z tymi poglądami ci, którzy nie znają języka greckiego. Jest przy tym przekonany, że wiele osób w środowisku łacińskim jest zainteresowanych tym, co on zamierza im szerzej wyjaśnić [64].

Nie tylko w odniesieniu do filozofii platońskiej Bessarion ma świadomość, że spełnia rolę prekursora, ale też wie, że zadanie to wypełnia w odniesieniu do niektórych tekstów Aleksandra z Afrodyzji: „Wyłożę też prawdziwie to, co wynika z sentencji Aleksandra z Afrodyzji, aby łacinnicy, którzy nie czytali dzieł greckich, mogli również zrozumieć i rozważyć" [65]. Komentując zaś poglądy Arystotelesa umyślnie nakłania do zrewidowania opinii zbyt pochopnie przyjmujących pełną zgodność filozofii Stagiryty z prawdami wiary chrześcijańskiej. Przedstawicielem tej tendencji jest w tym wypadku Jerzy z Trapezuntu [66].

Bessarion wiedząc, że jego interpretacja pism Arystotelesa jest bliższa źródeł, przez co ukazywał filozofa bliższego historii, miał całkowite zaufanie do własnych przekładów. Nie obawiał się poddać ich pod ocenę współczesnych, mimo że przekłady pism Stagiryty były powszechnie w tym czasie

---

[62] „[...] fere omnes nostrae aetatis sapientes Latini Peripateticae sectae aemuli sint et, quae Aristoteles de his rebus melius deteriusve aut cogitarit aut scripsit, minime dicemus — frustra enim in re notissima laboremus [...]" (tamże l.II c.3 a.2).

[63] Tamże a.1.

[64] Tamże l.IV c.2 a.30; c.7 a.1; l.II c.11 a.2 (równoznaczny z greckim l.II c.12 a.1).

[65] Tamże l.II c.9 a.3.

[66] Tamże a.7.

już na Zachodzie znane. „Pisma tego filozofa, które przeze mnie w ten właśnie sposób zostały przełożone na łacinę, jeśli wydają się różnić od posiadanych wykładów i komentarzy, to jeśli bardziej uczeni w języku łacińskim i greckim chcą sprawdzić, czy dobrze przełożyłem, niech sprawdzą greckie egzemplarze. Ufam bowiem niezachwianie, że ci, którzy kierowali się wskazaniami dotychczasowych komentarzy, jeśli zechcą rozważyć to, co powiedziałem w odniesieniu do samych pism Arystotelesa, zaczną raczej moje, a nie tamte studiować. Nie można też mieć mi za złe tego, że użyłem niektórych nowych terminów. Można bowiem dla nauczenia się tak postępować, skoro ktoś rozumie, że używając jakichś terminów, w ten sposób o samej rzeczy (coś) ze mną twierdzi lub zaprzecza, nie samą rzecz odrzucając, lecz jedynie termin" [67].

Przedstawione powyżej wypowiedzi kardynała Bessariona wyjęte z *In calumniatorem Platonis*, a mające wyjaśnić czytelnikowi motywy i cele napisania tego dzieła, wskazują jeszcze na jeden ważny aspekt, którego nie można pominąć, mianowicie na adresatów pisma. Przytoczone fragmenty nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że głównymi odbiorcami pisma są łacinnicy. Bessarion jest wprost oburzony na Trapezuntczyka przede wszystkim za to, że swoje brednie przeciw Platonowi napisał po łacinie; w tym właśnie przejawić się miała — zdaniem Bessariona — cała podłość przeciwnika, ponieważ łacinnicy albo nie mieli jeszcze przetłumaczonych pism Platona, albo mieli je w tak nieudolnych, niedorzecznych czy wręcz błędnych przekładach, że nawet bez zdenerwowania nie można było ich czytać [68].

Stąd nie była to sprawa błaha, czy poda się Zachodowi myśl platońską w możliwie dokładnej interpretacji, czy też podsunie się mu jej wypaczenie, jak w wypadku *Comparationes*; łacinnicy nie mogąc zweryfikować prawdziwości podanych interpretacji, każdą mogli przyjąć równie dobrze za prawdziwą.

Kardynał Bessarion wielokrotnie i mocno podkreśla tę myśl, że adresatami pism *Comparationes* i *In calumniatorem Platonis* są łacinnicy [69]. Wymowny w tym względzie jest fakt, że w IV księdze autor celowo pomija greckich komentatorów Platona, by nie można mu było zarzucić, że Grecy chwalili Platona z nienawiści do Arystotelesa, i dlatego właśnie cytuje komentatorów łacińskich, co do których nie można powziąć tego rodzaju

---

[67] Tamże l.III c.10 a.11.

[68] Tamże l.I c.5 a.8. Warto tu zaznaczyć, że Bessarion w trzech księgach przekładu *Praw* Platońskich Jerzego z Trapezuntu naliczył 259 błędów, i to jeszcze nie były wszystkie, bo jak sam zaznaczył „co słowo to błąd" (V a s t, jw. s. 338). Podobne zdanie o przekładach pism Arystotelesa miał Leonardo Bruni. Zob. A. D e l l a T o r r e. *Storia dell'Academia Platonica di Firenze*. Firenze 1902 s. 450-453.

[69] Bess.I l.IV c.1 a.13; c.2, a.20; a.6; c.3 a.9.

podejrzenia [70]. Kończąc zaś rozważania tego rozdziału zwraca się wprost do łacińskich odbiorców: „Któż bowiem z was mężowie łacińscy nie czytał pochwał o życiu i obyczajach Platona u Marka Tulliusza, Kwintyliana, Gelliusza, Apulejusza, Makrobiusza i u wielu innych autorów (znanych) w języku łacińskim, których wyliczanie byłoby zbyt długie" [71]. Nadto często powołuje się na św. Augustyna, na św. Hieronima, nie mówiąc już o scholastykach łacińskich, których szczególnie w III księdze cytuje wielu.

Współcześni Bessarionowi uczeni humaniści, którym wysłał on *In calumniatorem Platonis*, przyjęli je i odczytali zgodnie z zamierzeniem autora. W swoich dziękczynnych listach do kardynała podkreślali, że jest to nie tylko obrona platonizmu, ale wspaniałe wprowadzenie i zapoznanie z myślą Platona ludzi kultury łacińskiej, za co łacinnicy są mu szczególnie wdzięczni i zobowiązani — jak podkreślił to Jan Argyropulos [72]. Podobny charakter wypowiedzi zawierają listy Panormity (Antonio Beccadelli) [73] i sławnego gramatyka ze szkoły Vittorino da Feltre, Ognibene da Leonigo [74]. Entuzjastyczne, częściowo nawet panegiryczne w swej treści podziękowania Mikołaja Perottiego i Marsilia Ficina wyrażają podobne stwierdzenia [75].

---

[70] Tamże c.1 a.14.

[71] Tamże a.16.

[72] Z listu Argyropulosa do Bessariona: „Egisti, Bessario, quod ad eruditum virum, quod ad iustum, quod ad optimos mores pertinere videbatur. Et hominem innocentissimum (scil. Platonem), sapientissimum, optimum de hominum genere meritum contumeliis affectum iniquis et ignarum et flagitiosum notatum defendisti [...] Praeterea multas praeclarasjue sententias philosphorum occasionem nactus non modo praesentibus, sed etiam posteris aperuisti. Quapropter non mediocres tibi perpetuo gratias genus mortalium debet. Imprimis autem tanti tibi beneficii obnoxii sunt Latini. Neque enim posthac huiusmodi ineptiis seduci poterunt et ea, quibus ab Aristotele carpi Plato videretur, ita ut capienda sunt, accipient et Platonem insuper talem fuisse, qualis natura, moribus, scientia fuit, si auctoritati doctorum hominum credere, si rationibus obtemperare voluerint, existimabunt" (Bess.II s. 601 n.).

[73] Z listu Panormity do Bessariona: „Perlegi eos summo cum desiderio atque animi voluptate, mentiarque nisi eos non tam pro Platone, quam a Platone scriptos existimaverim. Ita enim illius copiam, elegantiam, gravitatem, orationis denique felicitatem exprimis, ut profecto mirari simul et laetari liceat Romae Platonem sua illa suavi eloquentia latine locutum" (tamże s. 600).

[74] Z listu Ognibene de Leonigo do Bessariona: „Nescio, quid mihi gratius accidere potuisset, quidve iocundius quam liber mihi abs te missus. Nam de eo est et ab eo, ut iam animo concipiam, quid sit expectandum, cum praesertim ipsa etiam exordia eximium quoddam polliceantur atque praeclarum hoc est Platonis apologiam, ne dixerim, an laudem, sed laudem potius. Nam philosophi tanti, ut tu ipse testaris, non tam defendendi causa suscepta est quam praedicationibus, ut scilecet aliquando praecepta eius et instituta latine cognosci possent. Hoc tuo proposito nihil laudabilius excogitari potuit, nihil utilius" (tamże s. 597).

[75] List Mikołaja Perottiego do Bessariona w: Bess.II s. 594-597. Z listu Ficina

Fakt, że to przede wszystkim łacinnicy są adresatami pisma Bessariona, i to, że polemizuje w nim z *Comparationes* napisanymi po łacinie przez Greka Trapezuntiosa, jak również i to, że kardynał był autorem łacińskiego przekładu i znał dobrze ten język, mając za sobą dosyć bogatą spuściznę, translatorską i pisarską — uprawnia, moim zdaniem, do analizy łacińskiej wersji *In calumniatorem Platonis* jako źródłowej, na której bardziej zależało autorowi niż na wersji greckiej. Mamy tu chyba dość nietypowy wypadek, gdy oryginał jest wersją „roboczą", a główny ciężar treściowy miał spocząć na przekładzie łacińskim. Oczywiście, tekst grecki dobrze pełni tu swoją rolę oryginału oraz zmierza do zapoznania Greków z taką, a nie inną interpretacją platonizmu, prezentując myśl filozoficzną Bessariona. Analiza tekstu łacińskiego, jako źródłowego, wydaje się tu jednak bardziej zgodna z myślą autora, analiza ta idzie bowiem po linii adresatów, dla których przede wszystkim pismo to było przeznaczone. Nadto przy dalszych badaniach tekstu *In calumniatorem Platonis*, analizując szczegółowe problemy filozoficzne tak lub inaczej rozwiązywane przez Bessariona, nie można z kolei zapominać o tym, co zostało powiedziane wyżej na temat kryterium porównania Arystotelesa z Platonem oraz o wewnętrznych powodach i celach pisma kardynała.

Nie wydaje się, by powyżej omówione zamierzenia zakreślone przez Bessariona wyczerpywały w całości cele, jakie wyznaczył do spełnienia swemu pismu obrońca Platona. Tak jak niezrozumiałe jest stanowisko Jerzego z Trapezuntu zajęte w *Comparationes*, gloryfikujące arystotelizm i oczerniające platonizm, bez umieszczenia tego dzieła i wyjaśnienia „nagłej przemiany" światopoglądowej ich autora w świetle szerszego kontekstu nowej, proarystotelesowskiej polityki papieża Mikołaja V [76], tak też i *In calumniatorem Platonis* jest w jakiś sposób uwarunkowane w swoim profilu i zamierzeniach autora od szerokiego kontekstu na are-

---

do Bessariona: „Venerunt iam saecula, Bessario, quibus et Platonis gaudet numen et nos omnes eius familia summopere laetamur. Libri tui, dici non potest, quanto cum desiderio atque admiratione ab omnibus legantur. Fit saepe, ut inter legendum exclamantes audiamus: O rem miram, o excellentem! Et quod vix credibile existimes, una ab omnibus adversarius maxime commendatur, quod imprudens atque impudens causam dedrit, ut tam divinum opus et immortalitate dignum humanum genus haberet" (tamże s. 545). Jest dosyć znamiennym fakt, że Ficino zaczyna pisać swoją *Theologia Platonica* właśnie w roku ukazania się publikacji kardynała. Sądząc z kontaktów jego z Bessarionem, z entuzjastycznego listu dziękczynnego, którego fragment przytoczono wyżej — można by tu przewidywać pewne inspiracje, jakie zaczerpnął Ficino od greckiego kardynała w sprawie rozwiązania problemu stosunku platonizmu do chrześcijaństwa. Ale sprawa ta wymaga przebadania obydwu dzieł.

[76] Zagadnienie to starałem się szerzej uzasadnić w cytowanej już rozprawie *„Arystotelizm chrześcijański" Jerzego z Trapezuntu* (s. 3-70).

nie naukowej, filozoficznej, religijnej, społecznej i politycznej. Na pytanie to będzie można jednak odpowiedzieć dopiero po gruntownej analizie szczegółowych problemów zawartych w tym dziele, jak i po wyjaśnieniu kontekstu, w jakim ono powstało, oraz wpływu, jaki wywarło. Wymaga to jednak osobnego studium.

IN CALUMNIATOREM PLATONIS DU CARDINAL BESSARION — GENESE, BUTS ET DESTINATAIRES

Résumé

L'oeuvre que le cardinal Bessarion consacra à la défense de Platon vit le jour au moment particulièrement défavorable pour le platonisme. Trois faits rendent sensible cette atmosphère et notamment: Comparationes de Georges, le pontificat de Paul II et la fermeture de l'Académie Romaine. *In calumniatorem Platonis* fut commencé, selon L. Mohler, vers 1456 (1458?) et publié en 1469. L'on en connaît quatre rédactions dont trois grecques et la quatrième — latine. Cette dernière, tout en étant une tradition, est cinsidéré ici comme principale et fait fonction de source. Qu'elle soit la dernière version est moins important que le fait qu'elle fut traduite par Bessarion lui-même; l' auteur discute, en outre, avec les Comparationes écrites en latin et adresse son ouvrage aux latinistes avant tout.

Différant et ceci des chercheurs précédents (A. I. Sadova, H, Vasta, L. Mohler), la présente étude souligne l'importance particulière du III-e livre, aussi bien pour les problèmes qui s'y traitent que pour la structure du texte; ce livre, scolastique quant au style, est effectivement différent de trois autres: son mérite est cependant qu'il engage une polémique avec l'adversaire des positions aristotéliceinnees, tandis que les autres s'en tiennent à l'attitude platonicienne.

Une analyse approfondie du texte de l'oeuvre de Bessarion perment de reconstruire les buts que celle-ci visant: 1) C'est une apologie de Platon qui présente un double aspect: elle combat, d'abord, les objections émises dans Comparationes; elle défend le platonisme sur le plan idéologique c'est-á-dire en tant que doctrine jugée non „orthodoxe" par rapport à la religion chrétienne. La méthode de l'apologie adoptée par Bessarion dans son oeuvre démontre bien que l'auteur désirait présenter au lecteur occidental une certaine interprétation de la pensée platonicienne. Celle-ci devait se caractériser par des traits suivants: a) la fidélité par rapport aux textes-sources de Platon et A'Aristote; b) la mise en relief des ressemblances et des convergences de deux philosophies; c) la présentation de la pensée platonicienne comme plus proche de la doctrine chrétienne que la pensée aristotélicienne. 2) Le second but que se posait l'auteur de *In calumniatorem* est le désir de propager et de faire mieux connaître l'enseignement de Platon parmi les latinistes. Cette tendance est nette non seulement dans les textes, mais se trouve également confirmée par des lettres de remerciement (Argyropulos, Panormita, Perotti, Ficino) adressées au cardinal pour son oeuvre.